



GAZETA PODHALAŃSKA

Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej — Redaktor odpowiedzialny: Tomasz Buła.

„Gazeta Podhalańska” wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcyi i administracyi: Nowy Targ, ulica Długa 62. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających od powiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacye (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej. — „Gazeta Podhalańska” kosztuje na cały rok: w Galicyi i Austro-Węgrzech 4 kor., w Królestwie Polskiem i Rosyi 3 ruble, w W. Księstwie Poznańskiem i w Niemczech 5 marek, w Ameryce 2 dolary. Numer pojedynczy 10 hal.

ODEZWA!

Od przeszło półtora roku przelewają krew na niezliczonych polach bitew, w różnych stronach świata, w walkach z różnymi nieprzyjaciółmi, nasi ojcowie, synowie i bracia. Od przeszło półtora roku, wspólnie z synami innych narodów naszej Monarchii i z wiernymi sprzymierzeńcami spełniają czyny, jakich nie znała dotychczas historia świata.

Obok miłości, tęsknoty i serdecznej troski z jakimi myśli nasze biegną śladami tych bohaterów, kroczy świadoma siebie duma, że synowie naszej ziemi, jak było zawsze i dziś są pierwsi między pierwszymi.

Szeroko rozniosła się sława pułków rekrutujących się z naszego powiatu, nieśmiertelną też stała się chwała polskich legionów, w których tyłu Podhalań służy.

Dlatego też uczucia, które łączą się z myślą o tych naszych dzielnych a ukochanych, powinny pobudzać nas do jaknajwiększej dla nich ofiarności, powinny pobudzać nas do starań, aby ich znoje i trudy umilić im dowodami naszej o nich pamięci i naszego przywiązania.

Upominek od „swoich”, choćby najskromniejszej wartości przyjmie żołnierz z radosnem wzruszeniem, jako dowód pamięci i uznania, a przekonanie, żeśmy naszym skromnym datkiem przyczynili się do ulżenia żołnierzowi ciężkich chwil, żeśmy mu osłodziłi może ostatnią chwilę przed śmiercią, będzie dla nas chyba aż zbyt wielką nagrodą za nasze starania.

Gdy w bliskiej przyszłości nadejdą Święta Wielkiej Nocy, gdy wzajemne uczucia łączące nas z naszymi drogimi wojakami odezwą się w sercach jeszcze

silniejszym echem, miło nam będzie wiedzieć, że nasi żołnierze cieszą się właśnie wtedy upominkami od nas otrzymanymi.

Zwracam się więc niniejszem z gorącą prośbą do wszystkich bez wyjątku mieszkańców powiatu Nowotarskiego, aby ze znaną i niejednokrotnie już w czasie wojny na różnych polach okazaną ofiarnością, przystąpili do składania upominków w naturze jak i w datkach pieniężnych, za które upominki także się zakupi, dla naszych żołnierzy i legionistów.

Wykluczone są od zbiórki rzeczy **jadalne**, jako łatwo podlegające zepsuciu a **najbardziej** pożądaną natomiast **bielizna** oraz przybory codziennego użytku, n. p. scyzoryki, lusterka, grzebyki, szczotki, przybory do palenia, cygarniczki, fajki, papierosnice, zapalniczki, tytoń, cygara i t. p.

Zbiórką miejscową zajmą się Księża proboszczowie i nauczycielstwo, których o współdział w tej akcji upraszam, a głównem miejscem zbiórki będzie c. k. Starostwo, biuro c. k. sekretarza powiatowego Warzewskiego, który zajmie się wysyłką upominków na miejsce przeznaczenia.

Ze względu na bliskość Świąt i trudności transportowe koniecznem jest szpieszne przygotowanie i dostarczenie upominków, naco zwracając uwagę, wyrażam niepłoną nadzieję, że i my w domu pozostali, będziemy pierwsi między pierwszymi!

Kierownik c. k. Starostwa:

w. z. Głowiński.

Nowy Targ, dnia 23. lutego 1916.

Wojna światowa.

Z powodu zabrania nieprawego 80 okrętów niemieckich przez Portugalię zanosi się na zerwanie stosunków dyplomatycznych między Niemcami Portugalią a wskutek tego na nową wojnę. Po gwałtach dokonywanych na Grecyi zanosi się ze strony Anglii, Francyi i Rosyi na gwałty na Rumunii. Rumunia jednak ma dość siły, by pójść tam, gdzie leży interes Rumunów.

Wojna Austro-Węgier i Niemiec z Rosyą.

Z frontu rosyjskiego nie ma obecnie wiadomości gdyż musi panować spokój — gdyż śniegi świeżo opadłe tamują działania wojenne na większą miarę.

Sprawozdanie naszej armii donosi tylko o próbie Rosyan przekroczenia Ikwy pod Dubnem na Wołyniu. Próba ta została odpartą. Również to samo sprawozdanie zaprzecza wiadomościom prasy rosyjskiej o postępach Moskali nad Dniestrem i pod Czerniowcami. Sprawozdanie stwierdza — że front bojowy nigdzie nie uległ zmianom. Na Polesiu — Litwie i Kurlandyi toczą się walki działowe, minowe i ataki lotnicze, nie wpływające na zmianę położenia linii bojowej.

Wojna Austro-Węgier z Serbią, Czarnogórą i Włochami.

Z frontu albańskiego po zajęciu Dracza, brak wiadomości urzędowych, Naczelne kierownictwo naszej zwycięskiej armii donosi tylko, że łup w Draczu zwiększył się do 34 armat i 11 tysięcy karabinów. Zwycięska armia nasza prawdopodobnie posuwa się ku Walonie, którą Włosi umocnili i której mają broń. Z frontu włoskiego brak wiadomości, jak również z frontu południowego, biegnącego od Walony do

Salonik. Próby wciągnięcia Rumunii do wypowiedzenia wojny Bułgarii nie powiodły się.

Wojna Niemiec i Austrii z Francją, Anglią i Belgią.

Uwaga całego świata zwraca się obecnie na niedające się opisać walki pod Verdun. Tutaj to niemieckie i austriackie wojska przełamawszy linię francuską, zajęły po nadzwyczajnym oporze francuskim fort Donaumont. Rozpoczęła się tu w dalszym ciągu walka o wieś Donaumont, którą po różnych wachaniach bojowych zajęły wojska niemieckie. Wieś Donaumont leży o pół kilometra na północny zachód od fortu. Francuzi usiłowali odzyskać na nowo utraconą wieś i przypuścili po gwałtownym ogniu artylerii kontratak, zostali jednakże odparci. We walce tej padło tysiąc jeńców w ręce niemieckie. Ostatnie sprawozdania donoszą o gwałtownych walkach artylerii na tym odcinku. Aby ulżyć obrońcom Verdun — przeszli Anglicy we Flandryi do ataków. Anglicy zaatakowali stanowiska niemieckie na południe od Ypern, na prawym brzegu Yzery. Walki skończyły się na razie tem, że Anglicy odzyskali utracony „Bastyon“. Większe walki wywiązały się również niedaleko granicy lotaryńskiej pod Badonviller, Francuzi rozwinęli tam na leśniczówkę Thiaville tak silny ogień, że zmusili wojska niemieckie do opuszczenia pozycji.

Na morzach walki łodzi podwodnych z okrętami państw nieprzyjacielskich przynoszą coraz nowe wiadomości o zatapianiu okrętów handlowych. Okręt niemiecki Möwe z bogatym łupem i zwielką sławą powrócił do Niemiec. Również walki powietrzne przy pomocy samolotów toczą się żywo. Ostatnio donosi komunikat o wyprawie Zeppelinów do Anglii.

Wojna Turcyi z Rosyą, Anglią, Francją i Włochami.

Z frontu Kaukaskiego są wiadomości o postępach wojsk rosyjskich w Armenii. I tak Rosyanie zajęli po upadku Erzerum, stolicę drugiego wilajetu (gubernii) tureckiego Bitlis, leżącego niedaleko jeziora Wan oddalonego o 200 kilometrów na południe od Erzerum. Armia rosyjska, dążąca na pomoc Anglikom, obleżonym w Kutel-amara w Mezopotamii, po bitwie pod Kermanszach zwróciła się ku granicom Iraku.

Z innych tureckich placów boju — brak bliższych wiadomości.

Jeszcze o zasiłkach wojennych.

(Dokończenie)

W ten sposób starał się rząd centralny ujednostajnić praktykę w poszczególnych komisjach zasiłkowych,

Wielka wdzięczność należy się tedy za to rządowi centralnemu od ludności, dotkniętej klęską wojny.

W końcu zalecił rząd komisjom zasiłkowym, aby zé względu na to, że podczas wojny stosunki, od których wymiar zasiłku państwowego zależy, zmieniają się często, wszelkie przedstawienia i zażalenia przeciw wymiarowi zasiłku same jaknajrychlej w myśl wydanych wskazówek załatwiały.

Był też najwyższy czas do wydania takiego pouczenia. Ustawa o zasiłkach wojennych obowiązuje już 3 lata, wojna światowa trwa już 18 miesięcy.

Zasiłek z funduszków państwowych należy się uprawnionym nie tylko w tych wypadkach, gdy uprawnieni sami nie mogą zarobić na swe utrzymanie

i powołany do służby wojskowej ich utrzymuje. Wystarczy, jeżeli utrzymanie członków rodziny zależało dotychczas w głównej mierze od dochodu osiąganego pracą powołanego do czynnej służby.

IGNACY MOCZYDŁOWSKI.

O zbójnictwie i zbójnikach Tatrzańskich.

(Dokończenie.)

Najgłośniejszym zbójnikiem Tatrzańskim był Janosik. Nie jest to fikcyjna postać. W drugiej połowie w. XVIII żył zbójnik Jan, którego Liptacy i Podhalanie przezwali Janosikiem. Jakie było jego nazwisko niewiadomo. Miał być rodem ze Spiża. Studyował teologię na Węgrzech, zamieszkiwał w Komitacie Liptowskim. Miał wszelkie zalety na zbójnika i na herszta, miał też i cnoty jak: pobożność, dobroć, szlachetność, miłosierdzie dla ubogich. Żył w czasach, w których dwory, właściciele zamków, leśniczy zamożni, mieli zapasy dukatów, dukaty gromadzili i dukatami płacili. Janosik postanowił kasę opróżnić i dukatami dzielić się z biednymi. Utworzył bandy, każdą z 12 członków złożoną, i rozpoczął wyprawy po dukaty na Orawę, Spiż, Liptów, a ztąd i na Podhale.

Trzeba pamiętać, iż było więcej zbójników tego samego imienia „Janosik”. Zbójnicy pomni na zasługi

twórcy band zbójnickich za Maryi Teresy, przybierał imię Janosik. Górale, słysząc o tym pierwszym Janosiku, o jego uczynności dla biednych, o obrabywaniu tylko zamożnych, uważali go wprost za opiekuna ubogich. Nic też dziwnego, iż był ich i zbójników ulubieńcem. W oczach Podhalan urósł na bohatera a zbiegiem lat stał się postacią legendową. Pokolenia opowiadały o Janosiku, jakby o jakiej istocie nadziemskiej. Mieszali jednak życie jednego, z życiem drugiego Janosika, ztąd to pochodzą niezliczone gawędki i legendy o Janosiku, jakoby o jednym zbójniku, podczas gdy owe wystawiane czyny, były udziałem bardzo wielu Janosików. Pierwszego Janosika tytułowali hetmanem.

Janicku zbójniku, zbójceki hetmanie

Gdzieś podział pieniaski, com ja zbijał na nie.

W piosenkach wspomniany jest Janosik także pod imieniem Janek, jak np:

Obwiesą cie Janku, za pośrednie ziobro,

Już ci będzie potem „zbijać” niepodobno.

Ostatni Janosik umarł przed około 90 laty.

Janosik, twórca band zbójnickich, przez „frajerkę” zdradzony, został przez Liptaków ujęty i na haku żelaznym „za pośrednie ziobro” w Mikołaszu powieszony. Według innego miał umrzeć śmiercią naturalną.

W dolinie Kościeliskiej pokazują górale jaskinie,

tych członków rodziny do pracy w gruncie stwierdzić jeżeli taki wypadek zachodzi, tudzież stwierdzić, że do gospodarstwa potrzeba w zastępstwie powołanego do czynnej służby wojskowej wziąć najemnika i podać cenę tegoż.

Z resztą o każdym dochodzeniu w gminie przez c. k. żandarmeryę wie a przynajmniej powinien wiedzieć naczelnik gminy. Powinien tedy zwrócić uwagę dotyczącego organu na powyższe okoliczności, który niewątpliwie je skonstatuje, a wówczas zarządzone przez powiatową komisję zasiłkową dochodzenie musi wypaść na korzyść rodzin powołanych do czynnej służby.

Niech p. p. naczelnicy gmin pamiętają, że mają wprowadzić ciężkie obowiązki ale i duże prawa. Niech tylko z nich w całej pełni korzystają, a wówczas będzie pod niejednym względem lepiej w gminie.

Tytus Bujnowski.



Lasek d. I/III. 1916.

Ponieważ do tej pory nie było w „Gazecie Podhalańskiej” wzmianki o wypadku, jaki zaszedł w Lasku, przeto podaję go tak jak faktycznie było:

W sprawach zasiłków wojennych mogą jednak naczelnicy gmin dużo rodzinom powołanych do czynnej służby pomódz. Już w zgłoszeniach o zasiłek powinni niezdolność albo mniejszą zdolność pozosta-

w której miano znaleźć olbrzymi szkielet. Górale uważają, że to szkielet Janosika. Janosik ten był olbrzymiego wzrostu.

Do ostatnich zbójników Tatrzańskich zaliczyć należy Wojciecha Mateję z Zakopanego, Wojciecha Gała z Olczy, Jana Nowobilskiego „Karolcyna” z Białki.

Mateja ograniczał się z początku swego zawodu na dukatach. Gdy ze zbójnika stał się rozbójnikiem i gdy dukatów było mu już za mało, napadał na księży, na biednych, na sąsiadów, rabował pieniądze kościelne. Z łupów sprawił sobie tak wspaniałą i kosztowny serwis srebrny, że niejedyn dom magnacki nie mógł by się podobnym poszczycić. Otaczał się gronem pozornych przyjaciół, dla których na kosztowne poczęstunki cały zrabowany łup obrócił. Był niecierpiany i znienawidzony przez Podhalań. Za uduszenie dziewczyny skazany został na ciężkie więzienie, które odsiedział w Wiśniczu. Umarł około r. 1875 na Węgrzech, opuszczony przez swych dawnych przyjaciół.

Wojciech Gał, zamożny baca, słynął z siły i odwagi. Również i on ze zbójnika stał się rozbójnikiem, rabował sery, barany, owce, a kolegów swoich, baców oszukiwał. Wskutek urwania mu przez koło młyńskie ręki, umarł między r. 1875 a 1880.

Jan Nowobilski Karolcyn, znany siłacz, barczysty, śmigły, zwinny. Celem jego wypraw i to głównie na

Spizu były woły, te ukrywał w lesie, tu je zabijał a mięsem dzielił się z biednymi sąsiadami w Białce. Wprawdzie żandarmi podejrzewali go o tę kradzież wołów, lecz udowodnić mu było bardzo trudno, w Białce nikogo nie okradał. W razie ukazania się w okolicy Białki żandarma, dawali mu znać pasterze o tem gwizdkiem. Nigdy też pasterz nie zdradził, gdzie się właściwie Nowobilski ukrywa.

* * *

Ta skromna moja praca, rozumie się, nie może dać dokładnego obrazu o czasach zbójnickich, o życiu i czynach zbójników Tatrzańskich. Pragnąłem się jedynie podzielić zebranymi przez mnie wiadomościami, oraz przedstawić w krótkości wiadomości już drukiem ogłoszone, zostawiając zebranie wszelkich szczegółów Szanownej Sekcyi etnograficznej przy Towarzystwie Tatrzańkiem. przyczem nie uchylę się od jakiegokolwiek z mej strony pomocy.

KŁONIEC.



Józef Bubisz został powołany do służby wojskowej przy końcu stycznia. W parę dni bo jego przybyciu do Sącza, przyjechała tamże pewna kobieta z Obidowej w odwiedziny do męża. Przez tę tedy kobietę oddał ów Bubisz swoje cywilne ubranie, prosząc, by je oddała w Lasku jego żonie. Równocześnie z ową kobietą przyjechał karczmarz z Klikuszowej, Eliasz Teichler. Kiedy przechodzili przez Lasek, kobieta ta chciała wstąpić do żony owego Bubisza namówił ją Teichler, aby ubranie zostawiła u niego w karczmie, że to jest bardzo blisko Lasku, więc przez kogokolwiek ubranie poda do Lasku. Po kilku dniach dała znać ta kobieta, która ubranie przywiozła, do żony Bubisza, żeby posłała po ubranie do Klikuszowej do karczmy. Poszła tedy po nie matka Bubisza, Katarzyna Bubiszowa, kobieta 70ciu letnia do Teichlera, ale ten oświadczył, że ubrania żadnego nie widział (choć go sam odebrał).

Następnie poszedł do niego syn Bubisza Jan, a wreszcie siostra Anna Duda, ale Teichler stanowczo się wyparł, jakoby jakie ubranie było u niego. Wtedy wybrała się do Obidowej matka Katarzyna Bubiszowa, do tej kobiety, która ubranie zostawiła u Teichlera. Było to dnia 10 lutego. Od tego czasu ślad po niej zaginął i pomimo kilkakrotnych poszukiwań, na które szło po 20 i 50ciu chłopów z Lasku i okolicznych wsi, do tej pory jej nie znaleziono.

Przetrzęsnięto pobliskie lasy, szukano w rzece, również napróżno. Jeden z mieszkańców Obidowej zeznał w śledztwie, iż będzie przysięgał, że widział ją tegoż dnia już wracającą z Obidowej, w Klikuszowej, ale od tego miejsca, ślad po niej zginął. Dodać należy, iż żyd ubranie wrócił, ale już wtedy, gdy owa staruszka zginęła. Pociągła ta historia jeszcze drugą ofiarę, a mianowicie żonę wyżej wspomnianego Bubisza, a synową zaginionej. Po odjeździe męża zachorowała, ale już jej było trochę lepiej, bo już wstała i krzątała się w domu. Kiedy owa świekra zginęła, zaczęły jej córki zmarłej robić wyrzuty, że ona matkę wysłała po to ubranie, a ta biedna kobieta tak strasznie to odczuła, że nagle umarła, zostawiwszy czworo drobnych dzieci. Taki tedy jest przebieg tej smutnej historii.

Zima we wschodnich galicyjskich okopach.

Sanowno Redakcyjo!

Nasza kochana zima matka, nie zaoszczędziła nam i tego roku przyjemności, dobrania się w okopach do naszej skóry. Przed kilku dniami zesypał się śnieg, który dopiero dziś wiatr pędzi, tworząc zaspę, że niczem nasze zaspę na „równi“ albo na Snosce. Zima w domu może być nawet przyjemna, gdy robi człowiek z pełnym żołądkiem, za przypiec-

kiem siedzieć może, nie troszcząc się o paliwo lub czy będzie mógł i gdzie, w nocy zbiedzone kości położyć. Nasza zima dała nam w okopach w ostatnich dniach i daje do poznania, co to jest, chociaż nie bardzo zimno, ten uprzykrzony śnieg z wiatrem, a przez to brak czasem suchej garstki słomy, a co najgorsza utrudniony dowóz żywności. — Jedyna nasza pociecha niestety nie chrześcijańska jest to, że i Moskałom się lepiej nie powodzi, ba jeszcze gorzej. Pomimo że człek przyzwyczajony do zimy, musi duchać w pazury, „żeby mu nie z zimna ale z tego wiatrzyska nie omarzyć; gorzej jest z naszymi mieszczuchami ale i ci poowijani po sam nos, znoszą mżne nawały zawieruchy i od rana do wieczora wyrzucają śnieg z okopów, który je jednak za chwilę znowu zasypuje. Pomimo tego figlują nasi chłopcy jeden drugiego popchnie, że go ze śniegu nie widać, bo co, płakać, żaden by nie potrafił, a smucić się to jeszcze gorzej. Wciąż trzeba zajmować, myśl jakimiś głupstwami, tylko nie myśleć, nie myśleć poważniej, głębiej, bo wtenczas koniec, człowiek straci humor na parę dni i ochotę do wszystkiego. Wzyliliśmy się zresztą już tak w to życie, że rzadko nawet przychodzą nam poważne myśli do głowy już człowiek potrefi tylko jednostronnie myśleć,

(Fuklslochy.)

Ducho wiatr ze śniegiem w nase dziury lisie,
Ja śeiskam karabin jak w domu Marysie,
Na widecie stoję, prosto se spozięrom,
Jak moskola użrę, wnet go kulkom zbięrom.

Nieboję się wiatru ani godnej zimy,
Mam cisty sznemantel, choć nimom pierzyny,
Zebyk zaś co widziol mom śkielko na ocy,
Kie je śnig zakurzi, to nie nie zobocy.

Kurzy śnig, kurzy śnig na to biele pole,
Gorce nim usypol, przysypol Moskole,
Jak słonecko wyjrzy i godnie dogrzeje,
Jus się nie obudzą Moskole złodzieje.

Was dobry znajomy.



Na K. B. K. złożyli: 1) Dzieci szkoły żeńskiej w Nowym Targu na ręce X. Prażnowskiego z okazji Imienin 40 K. na biedne dzieci Galicyi.

2) Na Spiżu zebrane przez P. Zofię Czernik z Białki 44 K.

3) Od dzieci szkolnych w Białce 4 K.

Przy sposobności szczepienia na ręce P. Jakóba Gozay złożyli mieszkańcy Lasku 38 K. 12 h. Obidowy 20 K. 30 h. Niwy 6 K. 80 h miesz.

Klikuszowy 60 K. Odrowąża 37 K. 48 h. Pieniążkowiec 22 K. 52 h. Załużnego 14 K. 46 h.

Na ten sam cel na ręce p. Mieczysława Lewina złożyli: mieszkańcy Bukowiny 28 K. 80 h. Białki 77K. 46h. Brzegów 27 K. 60 h. razem 333.54 K.

Na „Bursę choceńską“ złożono K. L. na ręce P. Dr. Zygm. Mieszkowskiego 5K. Prof. Każ. Wyspiański 10 K. Prof. Adolf Kamiński 2 K.

Krakowski Komitet Biskupi zamianował Prof. Tomasza Bułę redaktora „Gazety Podhalańskiej“ swoim delegatem w Nowym Targu.

W sobotę dnia 4 marca w sali Sokoła odbył się staraniem Twa muz. dram. im Szopena wieczór muzyczno dramatyczny. Wszystkie punkty programu wykonano ogólnemu zadowoleniu licznie zgromadzonej publiczności. Za wieczór ten należy się Twu uznanie.

Wydział Twa im. Szopena podaje do wiadomości, że oprócz p. Horakówny naukę gry na fortepianie w Szkole muzycznej objęły także panie Paszkiewiczowa i Władykowa.

Żałobnej karty. I znów do tysiąca mogił przybywa jeszcze jedna śp. Maryana Ottawy plutonowego I Brygady wojsk polskich, który po ciężkich cierpieniach zakończył życie w Szpitalu Czerwonego Krzyża w Nowym Targu dnia 29 lutego b. r. Śp. Maryan nie czekał aż ukończy studia gimnazjalne, lecz skoro tylko wybuchła wojna z odwiecznym wrogiem mimo że był prawie jeszcze chłopcem, bo rozpoczął 18 rok życia, porwany hasłem „Bóg i Ojczyzna spieszy w szeregi wojsk polskich a najprzyjemniejsze chwile z życia każdego, ławę szkolną, zamienia na twarde rzemiosło żołnierskie, nie wzdryga się przed głodem i chłodem, ale karnie w szeregu towarzyszy broni bierze udział w bitwach pod Kielcami, Miechowem, Ojcowem, Laskami i zrozpartą od szczęścia piersią spieszy pod mury Warszawy. — Niestety nie danem Mu było pochylić czoło pod katedrą św. Jana i na ulicach naszej prastarej stolicy zaśpiewać. Jeszcze nie zginęła.“

Po nowej koncentracji u schyłku 914 r. przychodzi na krótki wypoczynek do Nowego Targu, by następnie wzięść udział w bitwach pod Dobrą, Limanową i t. d.

Raniony w nogę kulą karabinową pod Łowczówkiem wysłany został do szpitala w Wiedniu.

Wyleczony z ran rwie się do służby w polu niesłabnąc jednak wątłe siły młodzianka nie mogą już zdźwignąć tornistry i karabina — przydzielony do służby garnizonowej z Kołomyi zapada na zdrowiu coraz bardziej i od września 1915 ze strasznym zarzewiem śmierci przechodzi etapami całe szeregi szpitali, by następnie tu u Tatr podnoża wypocząć znowu, ale już na wieki.

W dniu 28. lutego zapytuje lekarz, czy długo jeszcze żyć będzie i czy nie należałoby pojednać się z Bogiem, otrzymawszy odpowiedź, że każdy żołnierz z Bogiem pojednany być winien, prosi o Księdza, przyjmuje

Sakramenta Św. i z rezygnacją i spokojem składa Ojczyźnie w dani swe życie.

Z żałobnej karty. Józef Śloma, dyrektor powiatowej kasy chorych w N. Targu, emerytowany wachmistrz żandarmeryi zmarł w N. Targu przeżywszy 59 lat. Zmarły był ogólnie znaną osobą w powiecie, gdzie większą część życia w służbie spędził. Dla swoich zalet był ogólnie ceniony. Cześć jego pamięci.

Z Zakopanego (Bystre) otrzymaliśmy list następujący: Ponieważ list mój prywatny wysłany w tym przedmiocie do Krakowa nie był skuteczny, przeto za pośrednictwem „Gazety Podhalańskiej“ pozwalam sobie wytknąć autorowi wstępnych artykułów w poczytnym piśmie tamtejszem — niewłaściwość wyrażenia: „w Galicyi i w Polsce“ którego publicysta ten używa za często, ostatni raz w artykule p. n. „Misterya rosyjska“ (nr. 95) z dnia 23. lutego r. b.

Jako żywo nie pojmując jak dziennikarz krakowski może odróżniać Galicyę od Polski! Wszak tak zwana Galicya t. j. główna część zaboru austriackiego jest także w Polsce i Polską. Można bez obrazy naszej świadomości narodowej używać wyrażenia: „W Galicyi i w Królestwie Polskiem“ (jak piszą nieraz autorowie komunikatów sztabu niemieckiego), bo tak nazywamy zazwyczaj główną część zaboru rosyjskiego, na pamiątkę ostatniego na pół udzielnego państwa polskiego utworzonego z niej na kongresie wiedeńskim w r 1815. Ale to co innego, niż w Galicyi i w Polsce“ . . .

Wiemy o tem pod górą, dlaczego zapomina o historii ojczystej redaktor dziennika podwawelskiego, który chce reformować całą Polskę ?

Prymicye. Dnia 14. marca odprawi w kościele parafialnym w Jabłonce na Orawie pierwszą mszę św. nowo wyświęcony ks. Antoni Sikora rodem z Jabłonki.

Czcigodnemu Księdzu Prymicyantowi zasyła przy tej sposobności „Redakcja“ najszczerze życzenia.

Hojny zapis. W Zakopanem zmarł dnia 6. września 1915. Dr. Jan Stefanicki lekarz dentysta ze Stanisławowa. Testamentem z daty Zakopane 12 Sierpnia 1915. legował między innymi legatami na cele dobroczynne następujące sumy a) 80.000, Koron na fundusz stypendyjny imienia Dra Jana Stefanickiego, a z odsetek kapitału ma się utworzyć stypendya po 300 K. rocznie dla uczniów szkół średnich, przemysłowych i handlowych narodowości polskiej, religii rz. katolickiej, pierwszej linii dla krewnych zmarłego z powiatu Trembowelskiego b) 15.000, K. na fundusz zapomogowy imienia Dra. Jana Stefanickiego, z którego odsetki mają być rozdzielane ubogim włościanom we wsi Nałuż pow. Trembowelskiego po 100 K. rocznie w połowie dla Polaków w połowie dla Rusinów.

Zarząd nad powyższymi funduszami powierzył zmarły Wydziałowi Krajowemu.

Uniwersalnym spadkobiercą mianował brata swego ks. Marcina Stefanickiego proboszcza i kanonika.

w Jarowie ad Trembowła, a gdyby tenże zmarł, przeznaczył resztę swego majątku przeszło 100.000, K. wynoszące na budowę kaplicy rzym. kat. w Nałuzu dla Polaków tamże zamieszkałych, powierzając zarząd funduszem tym rz. kat. Ordynaryatowi we Lwowie.

Szczepienie od ospy w powiecie nowotarskim już ukończone wedle dokonanego zestawienia zaszczepiono 62 000 osób. Ponieważ w roku ubiegłym zaszczepiono także kilka tysięcy, przeto w powiecie liczącym 80.767 wedle ostatniego spisu przy uwzględnieniu nieobecnych i tych, którzy byli w ostatnich pięciu latach szczepieni zostały chyba tylko nieliczne jednostki nieszczepione.

Obowiązek ogólnego meldowania się w gminach, urodzonych od 1865 do 1898. Po dniu 6 marca wszyscy mężczyźni od 18 do 50 lat, znajdujący się w granicach państwa austriackiego i mający prawo przynależności w Galicyi i Bukowinie są obowiązani do dwóch dni zameldować się w gminie ze wszystkimi papierami wojskowymi — mającemi wykazać stosunek do armii. Mają się więc zgłosić wszyscy uwolnieni od wojska i inwalidzi wszyscy, którzy z powodu ułomności nie stawiali się dotychczas do poboru, wszyscy urlopowani, wszyscy reklamowani i t. d. Zgłoszeni w gminach, otrzymują tam potwierdzenie zgłoszenia się i tożsamości osoby. Poleca się, by zgłaszający się przynieśli ze sobą fotografię. Po zgłoszeniu się i otrzymaniu potwierdzeń, zmiany pobytu do 3 dni mają być meldowane w gminie stałego zamieszkania i w ciągu 24 godzin w miejscu tymczasowego pobytu. Potwierdzenie zgłoszenia się i tożsamości osoby należy mieć ze sobą, by się w każdej chwili wykazać niemi przed władzą.

Konkurs Redakcyja „Ludu katolickiego“ ogłasza konkurs na napisanie powieści ludowej naznaczając trzy nagrody w wysokości 800, K 500 K i 300 K

Równocześnie zastrzega sobie wspomniana redakcyja prawo zakupna drogą porozumienia się z autorami i prac nie nagrodzonych.

Powieści nadsyłane na konkurs mają przedstawiać dolę i niedolę ludu naszego. W watku powieściowym nie jest rzeczą wskazaną poruszać obecne zdarzenia dziejowe i bieżące zagadnienia polityczne, natomiast za odpowiedni uważa redakcyja temat wzięty z emigracyi, tą uwagą jednak nie myśli kępować autora. Tendencya powieści ma być szlachetna, oparta na motywach religijnych i narodowych. Należy unikać przedstawienia scen miłosnych, co najwięcej mogą one być z lekka dotknięte. Język i styl muszą być czyste, piękne i żywe, mogą je ożywiać ustępy podane w gwiazdce ludowej, lecz ta musi być prawdziwie i wzorowo odtworzoną. Objętość powieści ma wynosić 12 do 15 arkuszy druku. Powieści nagrodzone stają się własnością redakcyi „Ludu Katolickiego“.

Czas nadsyłania utworów pod adresem redakcyi: Tarnów ul. Chyszowska l. 5. upływa z końcem roku 1916.

Do oceny prac zaprosiła redakcyja fachowe siły literackie.

Krakowskie Towarzystwo Oświaty Ludowej założyło w lutym b. r. bezpłatne czytelnie ludowe: W strzelcach Wielkich (Brzesko) w Rabie Wyżnej (Myslenice) w Strzegocicach (Pilzno) w Nowym Targu, w Szynwałdzie (Tarnów) w Kurletcie (Wieliczka); zaś uzupełniło i zreorganizowało biblioteczki w następujących miejscowościach: Gierczyce (Bochnia) Orzechówka (Brzozów) Alwernia, Brodła (Chrzanów) Borki, Olesno (Dąbrowa) Leżajsk (Łańcut) Buków, Krzęcin Zbydniowice (Podgórze) Brzozowa. Skrzyszów (Tarnów) Barwałd górny, Brzezinka Chocznia, Głębówce, Lanckorona, Stryszów, Targanice (Wadowice) Kwapinka, Lipnik, Rzeszotary (Wieliczka) Krzyżowa, Rajcza, Sporysz, Wieprz (Żywiec).

Na ten cel rozesłało Towarzystwo 1110 książek, wartości 1212 koron, Zarząd Towarzystwa uprasza P. T. Kierowników czytelni zgłaszanie w Gminach szkół wwrządzonych czytelniom przez wojnę, a P. T. Członków o nadsyłanie wkładek. —

Pocztówka z portretem J. E. Durskiego. Wydana nakładem Kraj. Stow. Czerwonego Krzyża karta pocztowa z portretem J. E. Durskiego na koniu, pędzla znakomitego malarza Wincentego Wodzinowskiego, zjednała sobie nadzwyczajną popularność w chwili gdy imię wodza, z żalem żegnanego powtarzają wszystkie usta. Wizerunek ten stanie się drogocenną pamiątką z okresu wojny światowej, a w szczególności z historii naszych legionów.

Ze względu, że pocztówka została już w handlu prawie zupełnie wyczerpaną, należy zwracać się wprost do składu głównego t. j. do biura prezydyjalnego Czer. Krzyża Kraków, Basztowa 6. gdzie nabywać można tak pojedyncze egzemplarze, jak i większe ilości, o ile reszta zapasu starczy. Cena kartki wynosi 20 hal. PP. Kupcy jak i odbiorcy większych ilości otrzymają opust 30 % 50 %.

Dyrekcya poczt donosi: Od dnia 5. marca b. r. począwszy dopuszczone są zupełnie ofrankowane otwarte listy w niemieckim języku, bez żadnej wzmianki o sprawach wojskowych z dokładnem wymianieniem nadawcy, tudzież przekazy pocztowe w walucie markowej do wysokości 500 marek do następujących miejscowości: Warszawa (miasto), Aleksandrowo, Bendzin, Brzeziny, Ciechanów, Częstochowa, Gostynin, Grodzisk, Grojec, Kalisz, Koło, Konin, Kutno, Łęczyca, Lipno, Łódź, Łowicz, Pława, Pabianice, Płock, Płońsk, Przasnysz, Rawa, (Król. polskie) Rybin, Sieradz, Sępolec, Skierniewice, Słupiec, Sochaczew, Sosnowice, Tomaszów, (obwód Brzeziay), Turek, Wieluń, Włocławek, Zduńska wola i ich okolicy.

400 żydowskich handlarzy mięsem w Piotrkowie, według doniesienia „Deutsche Lodzer Ztg.“, za przekroczenie przepisów o sprzedarzy mięsa skazano każdego na 100 koron grzywny, a kilku kupców za spekulacye w markach i koronach na 200 koron.

Bójka z pomocą sztucznej ręki. Pewien obywatel w Koszalinie na Pomorzu postradał na wojnie jedną rękę: rana jest zupełnie zagojona i odnośny wojak miał obecnie otrzymać sztuczną rękę. Sztuczna ręka była już wykonana i przez dostawcę przymierzona. Podług przepisu musi każdy sztuczny przyrząd przez lekarza garnizonowego być najpierw zbadany, czy jest w należyłym porządku i od dostawcy przyjęty, poczem nastę-

puje dopiero zapłata. Nim jeszcze odbiór nastąpił, no- sił już ów obywatel swą sztuczną rękę aby się do niej jak najrychlej przyzwyczaić. Bawiąc w tym czasie w pewnej restauracji, posprzeczał się z jednym z gości, od- jął w swej zaciekłości sztuczną rękę i użył ją na swego przeciwnika. Zażarty inwalida potrzaskał rękę w drobne kawałki, a przeciwnika swego okropnie poturbował.

Za ten dział redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Liczba czynności $\frac{\text{C. II. 10/16}}{1}$

E D Y K T.

Przeciw Katarzynie z Pałków Lasakowej wdowie po Janie z Zubsuchego, której miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Nowym Targu przez Wojciecha Lasaka pozew o własność i wpis hipoteczny zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na 18. marca 1916 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Katarzyny z Pałków Lasakowej wdowej po Janie z Zubsuchego ustanawia się Pana Zagórowskiego adwokata w Nowym Targu kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie wyżej wzmienioną w rzeczonyj sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nią zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy w Nowym Targu Oddział II.
dnia 7 lutego 1916.

Liczba czynności $\frac{\text{C. III. 20/16}}{4}$

E D Y K T.

Przeciw Wojciechowi Nykzie z Lasku, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Nowym Targu przez Wiktorję Cisoń pozew o 661 kor. 20 hał. zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 21. marca 1916 godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw Wojciecha Nykazy ustanawia się Pana Zagórowskiego adwokata w Nowym Targu kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie Wojciecha Nykzę w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nią zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy w Nowym Targu Oddział III.
dnia 23 lutego 1916

SPÓŁKA HANDLOWA W ZAKOPANEM

TELEFON Nr. 3.

Stow. zarejestr. z ogr. poręką.

TELEFON Nr. 3.

SKLEP CENTRALNY W DOMU „BAZAR POLSKI“, UL. KRUPÓWKI

TRZY FILIE: ULICA KOŚCIELISKA, CHRAMCÓWKI i KRUPÓWKI

ELEKTRYCZNA PALARNIA KAWY.

FABRYKA WODY SODOWEJ

POLECA :

towary kolonialne, cukry i delikatesy — stare wina kuracyjne, wódki i koniaki — konserwy i wszelkie artykuły spożywcze na wycieczki — galanterye, rzeźby, mydła i perfumy. Największy skład przyborów i ubrań do turystyki, ceny podług katalogów wiedeńskich. Kosze i przybory do podróży. — Wielki wybór szkła, porcelany i naczyń kuchennych.

===== HURTOWNE SKŁADY WIN. =====

GŁÓWNA REPREZENTACYA BROWARU W OKOCIMIE I TENCZYNKU

11-52

Drukarnia I. Borka w Nowym Targu.